Nr. 23 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, piątek 29 stycznia 1926 | Rok IX

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . „ 4·50
na prowincji . . . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

O pracę dla bezrobotnych!

Interwencja Okr. Kom. P. P. S. i delegatów robotniczych Zw. Zawod. u wojewody w sprawie uruchomienia robót publicznych.

Nadużycia w P. K. O. na komisjach sejmowych.

WARSZAWA 27 stycznia. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przewodniczący poseł Głąbiński zakomunikował treść pisma M. I. K. P. w sprawie nadużycia władzy urzędowej zarzuconej b. prezesowi P. K. O. p. Liudemu Komisja postanowiła zażądać od ministrów skarbu i sprawiedliwości oraz od Najw. Izby Kontroli dalszych wyjaśnień także i w tym kierunku, czy i wyżsi urzędnicy PKO. zostali pociągnięci do odpowiedzialności, o ile im można zarzucić nadużycie władzy urzędowej i o ile te nadużycia były spełnione bez wiedzy komitetu dyrekcyjnego. PKO.

Sejmowa komisja skarbowa przyjęła przedłużenie rządowe zwalniania od obowiązków opłat celnych dyplomatów państw zagranicznych na prawach wzajemności. Dalej przyjęto rezolucję wzywającą rząd do wydania zarządzeń w sprawie konserwacji map katastralnych w Małopolsce. Wniosek posła Sochy w sprawie zmiany reprezentantów Sejmu i rządu w Radzie administracyjnej PKO został przez komisję przekazany przewodniczącemu posłowi Byrce do porozumienia się z Marszałkiem Sejmu. W sprawie wniosku Z. L. N. o uregulowanie egzekucji podatkowej wybrano specjalną podkomisję dla uzgodnienia zgłoszonych rezolucji.

O stałe miejsce Polski w Lidze Narodów.

Wrogie stanowisko Anglji. — Memorjał francuskich parlamentarzystów.

WARSZAWA 27. stycznia (Tel. wł.). Dziś obradował komitet wyk. grupy parlamentarnej polsko-francuskiej, nad projektem kandydatury Polski do Ligi Narodów. Uroczyste posiedzenie inauguracyjne ustalono na dzień 14. lutego. Grupa francuska wniosła już memorjał w sprawie stałego miejsca dla Polski w Lidze Narodów.

WARSZAWA 27. stycznia (AW). Wiadomości nadchodzące z Paryża potwierdzają przypuszczenia, że rząd angielski stawiać będzie opór przy otrzymaniu przez Polskę stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów jednocześnie z Niemcami. Sprawa ta poruszona będzie podczas czwartkowej konferencji Brianda z Chamberlainem w Paryżu. Rządowe koła francuskie nie przestają interpelować rządu, wskazując, że wejście Niemiec do Rady Ligi Nar. będzie sukcesem polityki niemieckiej, który należy zrównoważyć przez dopuszczenie Polski do Rady Ligi Narodów. Grupa parlamentarzystów francuskich należących do koła Przyjaciół Polski złożona z posłów wszystkich stronnictw wręczyła d. 26. bm. dłuższy memorjał Briandowi o konieczności przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi Nar.

PARYŻ 27. stycznia. (Pat). Sekretarjat grupy parlamentarnej francusko - polskiej wręczył wczoraj premierowi Briandowi imieniem całej grupy memorjał wypracowany przez deputowanego Pawła Nicolleta socjalistę. Memorjał ten obejmujący dwadzieścia stron pisma maszynowego wykazuje konieczność przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.

Strejk telefonistek.

Możliwość strejku tramwajarzy warszawskich.

WARSZAWA. 27. stycznia. (tel. wł.) Strejk w warszawskich telefonach trwa w dalszym ciągu. Konferencje nie dały pożądanych wyników wskutek nieprzejednanego stanowiska zarządu telefonów. Po konferencji zarząd wywiesił okólnik, w którym grozi; telefonistkom; że o ile nie powrócą do pracy; uważa stosunek służbowy za rozwiązany i powoła nowe pracownice.

Telefonistki pracy nie podjęły a zarząd wydał nowy okólnik donoszący o zwolnieniu ich z pracy. W sprawie strejku minister tow. Ziemięcki odbędzie jutro konferencję z odpowiednimi ministrami.

Warszawie grozi także strejk tramwajarzy; bowiem zarząd elektrowni nie chce się zgodzić na podpisanie nowej umowy. Od jutrzejszego posiedzenia Rady miejskiej; na którem rozpatrywane będą postulaty tramwajarzy zależeć będzie czy w piątek wybuchnie strejk.

Ustawa o pobieraniu podatków bezpośr. w naturze w senacie

WARSZAWA. 27. stycznia. (tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu senatu dyskutowano nad ust. o pobieraniu podatków w naturze (w zbożu i węglu). Przeciw ustawie wypowiedzieli się senatorowie Krzyżanowski i Kasprowicz. Ustawę przyjęto ze zmianami komisji; mianowicie z poprawką w tytule aby w zamian o "pobieraniu" było o "uiszczaniu" podatków zmiany w art. 1. aby minister był uprawniony do korzystania z upoważnienia zawartego w ustawie dopiero w 14 dni po uwiadomieniu płatnika; że zaległości będą pobierane węglem albo zbożem.

Następnie przystąpiono do ust. o trybunale administracyjnym. Ustawę tę przyjęto oraz ustawę o dzieciach nieznanych rodziców.

Na tem posiedzenie zakończono. Następne posiedzenie 18. lutego

Z Rady Ministrów

WARSZAWA 27. stycznia (Tel wł.). Na dzisiejszej Radzie Ministrów między innemi uchwalono powołać komisję rzeczoznawców. której zadaniem będzie ustalenie planu gospodarczego. Składem komisji zajmie się Rada na najbliższem posiedzeniu.

Dowiadujemy się, że sprawa podatku majątkowego, która miała być na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia została odroczona.

Powrót z wizyty u bolszewików.

WARSZAWA. 27. stycznia. (tel. wł.) Dziś przybyli do Warszawy uczestnicy wycieczki do Rosji sowieckiej. W sejmie zjawili się posłowie Hellman i Wojewódzki.

Za fałszywe informacje.

WARSZAWA. 27. stycznia. (tel. wł.) Minister spraw wojsk. gen. Żeligowski pociągnął do odpowiedzialności sądowej redaktorów "Rzeczypospolitej" i "Dnia Polskiego" za podanie fałszywych wiadomości o sprzedaniu przez M. S. Wojsk. 7.000 koni ze szkodą dla skarbu państwa.

Po ekspose Luthera

BERLIN. 27. stycznia. (Pat.) Wczorajsze oświadczenie kanclerza dr. Luthera doznało na ogół nieprzychylnego przyjęcia zarówno w Reichstagu; jak i w całej prasie dzisiejszej. Cały szereg pism zauważa; że oświadczenie dr. Luthera nie zadowalając prawicy zawiera cały szereg punktów niezadowalających również socjalistów a mianowicie sprawa wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów była omówiona niejasno i ubocznie. Kanclerz wypowiedział się przeciw plebiscytowi w sprawie odszkodowań dla byłych rodzin panujących nie wspomniał wreszcie o ochronie republiki i konstytucji weimarskiej. Wobec tego; że partja niemiecko narodowa postanowiła wczoraj wieczór po dłuższych naradach zgłosić nieufność dla rządu prasa ocenia sytuację gabinetu jako bardzo niepomyślną a niektóre pisma wyrażają nawet obawę co do możliwości upadku gabinetu zaraz po jutrzejszem głosowaniu.

Kwiatki z niwy gospodarczej.

Z każdym dniem zwiększa się bezrobocie, każdy dzień przynosi wiadomości o wyrzuceniu na bruk coraz nowych tysięcy ludzi, którzy jeszcze wczoraj pracę mieli. Jeszcze wczoraj, a dziś zostali zawieszeni w powietrzu. Dziś zostali zarejestrowani do funduszu bezrobotnych, z którego będą przez krótki czas otrzymywali jałmużnę, za wielką, żeby umrzeć, za małą, żeby żyć.

B. dzielnica pruska urządzona jest nowocześnie. Cesarze niemieccy uważając ją za swoją domenę, podnosili ją, budowali, rozwijali tak jak inne prowincje pruskie.

Ale pozostałe dwie dzielnice — to obraz nędzy i rozpaczy. Galicyjski Bärenland był przecie przysłowiony. Brak szkół, dróg, mostów gościńców, (jedynie "cesarskie" były dobrze utrzymane) doszedł do katastrofalnych rozmiarów wskutek zniszczenia wojennego. "Kraj przywiślański" (b. Królestwo) był i pozostał zaniedbany pod względem urządzeń kulturalnych, technicznych, komunikacyjnych. Wszak koleje uważał rząd carski za przesąd. Budował je tylko tam, gdzie mu były potrzebne ze względów strategicznych.

. Dlaczego to piszę?

A no, dla wykazania że roboty w kraju byłoby więcej, niż jest robotników, że przez te roboty zacząłby i przemysł nabierać tchu. Chodzi tylko o drobnostkę — o pieniądze — któreby rząd przeznaczył na odbudowę i rozbudowę kraju.

Pertraktacje o pożyczkę na warunkach upokarzających i krzywdzących trwają i końca ich nie widać. Czy i kiedy pożyczka przyjdzie do skutku, nie wiadomo, faktem jest, że dzisiaj tej pożyczki nie ma i jutro jej jeszcze nie będzie a tymczasem coraz więcej ludzi domaga się pracy dla chleba.

A przecie Polska jest tym wyjątkowym krajem, które mógł się oprzeć na oszczędnościach emigranckich. Hiszpania żyje i utrzymuje równowagę budżetową dzięki oszczędnościom swych emigrantów. U nas oszukano jednak emigrantów amerykańskich, których dolary przesłane do kraju rozpłynęły się w morzu inflacji lub stały się przedmiotem nadużyć. Z tej strony dopływ gotówki do Polski zamknął się niemal zupełnie. Robotnicy i chłopi polscy — pracujący w piekle fabryk amerykańskich lub na farmach składają swe oszczędności w bankach amerykańskich. Musieli się od Polski odwrócić, bo stracili do niej zaufanie. I czyż to nie ironia, że Polska zabiega o drogie kredyty w bankach amerykańskich w których na niski procent składają swe oszczędności robotnicy polscy!

Banki amerykańskie stają się jakgdyby kosztownym pośrednikiem między rządem polskim który woli mieć pewną porękę amerykańską niż niepewną polską...

Jak donosiliśmy siedm miljonów franków oszczędności pracowitej emigracji robotniczej we Francji zostało zaprzepaszczonych w filjach francuskich. Banku dla handlu i przemysłu w Warszawie i Warszawskiego Banku zjednoczonego.

A jaki rezultat tych strat?

To poderwanie zaufania do reszty banków polskich, kompromitacja na gruncie francuskim zdolności organizacyjnych polskich sfer przedsiębiorczych. To zerwanie jeszcze jednej nici łączącej — robotniczą emigrację we Francji z krajem.

W celu ratowania ciężko skrzywdzonych emigrantów utworzył się we Francji Komitet obrony oszczędności emigrantów polskich w skład którego wschodzi m. in. tow. Hieronimko paryski koresp. "Robotnika". Komitet ten zwrócił się do rządu polskiego z przedstawieniem całej sprawy i żądaniem by państwo polskie wierzytelności robotnicze zagwarantowało.

W memorjale tym znajduje się charakterystyczny ustęp:

"Składając swe oszczędności emigranci wiedzieli, że oddają je bankom polskim koncesjonowanym przez Rząd. A metody agitacyjne — wszystkich filji banków polskich we Francji miały i mają charakter patrjotyczny, niektóre z nich nawet reklamowały się czy też reklamują kontrolę rządową bez sprzeciwu ze strony naszych przedstawicieli urzędowych".

Co rząd z tem wszystkiem uczyni? Co zrobi z temi oszukańczemi bankami? Jedno jest pewne: że bez odbudowania zaufania emigrantów do kraju długo jeszcze będzie bardzo źle. I że będziemy "budowali mosty" za drogie pieniądze obce choć moglibyśmy za swoje.

Otwarcie polsko-rosyjskiej izby handlowej

WARSZAWA, 27. stycznia. (A. W.) Na otwarcie polsko- sowieckiej Izby handlowej; które ma się odbyć w dniu 31. b. m. przybyć mają przedstawiciele sowietów w osobach szefa komitetu jarmarków w Niżnymgorodzie delegat ukraińskiego przemysłu metalurgicznego oraz północnego trustu leśnego.

Dokoła dymisji wojewody śląskiego.

WARSZAWA, 27. stycznia. (A. W.) Wojewoda śląski p. Bilski, który onegdaj wniósł prośbę o dymisję: przyjęty był wczoraj przez premiera Skrzyńskiego. Dymisja nie została przyjęta narazie i odroczona do powrotu ministra Raczkiewicza z objazdu kresów wschodnich.

Opuszczone dzieci w Rosji.

MOSKWA (CEPS). W dzisiejszej Rosji jest wiele problemów palących; problem rodziny, małżeństwa a zwłaszcza obecnie w zimie problem dzieci bez dachu i opieki. Dawny ten problem współczesnego życia rosyjskiego nie przestał być nadal bardzo palący. W ostatnich czasach opuszczone dzieci stały się plagą miast sowieckich. Niema dnia, by w Moskwie nie krążyły wieści o "bohaterskich czynach" opuszczonych dzieci. Tu napadły znanego dygnitarza sowieckiego, który szedł ulicą w pięknem futrze i pocięły mu nożami futro, tam znowu porwały bogatym rodzicom chłopca i nie chcą go wydać przed otrzymaniem wykupu.

Prasa moskiewska w pierwszym rzędzie pismo "Izwjestja" zajmowała się często "przedsięwzięciami" opuszczonych dzieci. Z końcem grudnia np. liczna grupa opuszczonych dzieci wykonała w centrum Moskwy między bramą Nikołajowską a Iljską napad na stragany. Przekupnie i część publiczności zaczęli je odpędzać. Dzieci jednak stawiały opór. Broniły się pięściami i gryzły po rękach. Czterech najdzikszych chłopców policja aresztowała. Liczyli oni 11 do 13 lat.

"Krasnaja Gazeta" opublikowała niedawno dłuższy fejleton Jurija Janopolskiego pod tyt.: "Dzieci ginące za życia". Autor w żywych barwach kreśli losy opuszczonego chłopczyny 13-letniego Sjenki, z którym poznał się na dworcu w Charkowie. Podajemy najciekawsze części w przekładzie:

"Przed odjazdem konduktor przeglądał uważnie spód wagonu.

— Dlaczego to robicie — pytałem zaciekawiony.

— Ta hołota zawsze tu włazi — odpowiedział gniewnie.

Rzeczywiście znaleziono kilku chłopców ukrytych i wyprowadzono ich z dworca. Wśród wygnanych był i opuszczony Sjenka. Na jednej stacji niedaleko Charkowa wysiadłem z pociągu, by się przejść po peronie. Kogo spostrzegam? — Sjenkę z papierosem w ustach.

— Skąd się tu wziąłeś?

— Cicho — rzekł, trącając mnie po przyjacielsku w bok. Koło nas przechodził właśnie konduktor. Gdy pociąg ruszył, Sjenka przyczepił się do osi ostatniego wagonu, położył się na niej, gdy zaś pociąg zwolnił biegu — Sjenka przebiegł do skrzynki pod wozem, — gdzie zupełnie wygodnie podróżował. Zrozumiałe jest, że wszystkie te sztuki wykonywał chłopiec z narażeniem życia. Sjenka i jego towarzysze nie chcą trudzić się piechotą, inaczej zaś podróżować nie mogą.

— Dokąd jedziesz Sjenko?

— Do Rostowa — rozglądnąć się — tam ma być dobrze.

Podobne podróże przedsiębierze Sjenka dość często. Charków mu się prędko znudził a poza tem, dlaczego nie podróżować — kiedy to takie zabawne i przyjemne. Tem bardziej, że Sjenka ma przyjaciół w Charkowie i w Rostowie. Odwiedza ich dlatego, by sobie nawzajem opowiedzieli o wszystkich nowinach, dotyczących metod "pracy". W czasie drogi zatrzymuje się Sjenka w którem kolwiek mieście. Przecież jest to zupełnie obojętne, gdzie się "pracuje", byle tylko udało się zdobyć coś do jedzenia. Na drodze żywi się Sjenka rozmaicie. Albo coś "złowi" u drzemiącego pasażera, albo "wybierze" sobie coś u przekupnia — który się gdzieś zapatrzył, wreszcie wyżebrze coś umiejętnie. W lecie jest Sjence wesoło, przecież na to właśnie jest lato. Znacznie gorzej jest w zimie. Zima jest zła: "jedną przetrwasz, podczas drugiej zmarzniesz" — prawi Sjenka zupełnie jak dorosły.

Sjenka pogodził się już z tą smutną koniecznością, że raz jest mu zimno raz ciepło. — Zimę wita Sjenka i jego koledzy z wielu przyczyn, z niechęcią. Już choćby z powodu tego nieszczęśliwego futra. Na Sjenkę ma życie w zimie niedobry wpływ z trzech przyczyn: po pierwsze — Sjenka nie ma futra, po drugie futra noszą inni. Zastanówcie się sami: Kto na mrozie rozpina futro, by Sjence z kieszeni wydobyć pięć kopiejek? Po trzecie: jest bardzo trudno wyciągnąć coś z kieszeni, a w futrach nawet niema kieszeni niczego prócz chusteczki do nosa, które wedle zdania Sjenki są do niczego.

Autor fejletonu — rozstał się z Sjenką, gdzieś na drodze. Uwagę jego zwrócił w międzyczasie inny obrazek w Djerbencie.

Na dworcu siedziała przy stole restauracyjnym rodzina, złożona z trzech członków. Otyła pani o przepysznej śnieżno białej cerze, jej mąż wypróżniający spokojnie szklankę po szklance i ich pulchniutka czyściutka dziesięcioletnia córeczka. Wszyscy troje, zwłaszcza dziewczynka objawiali zupełne zadowolenie i dobry apetyt. Koło nich stało małe czarne dziewczątko turkmeńskie, patrzące z nietajoną zawiścią w usta szczęśliwszej. Dziewczynka była wynędzniała i w łachmanach. Każde serce matki wzruszyłby ten widok. Otyła dama jednak nie wzruszyła się, tylko krzyknęła na dziecko: "Zabieraj się przebrzydłe dziewczynisko patrzy, jak jemy". Dziewczątko posłuszne odeszło na bok.

W Permie, w Moskwie, Charkowie, Baku i wszędzie — jak opowiada Juryj Janopolski przy końcu fejletonu — włóczą się głodne, chore, brudne, nędzne dzieci wszelkich narodowości, zamieszkujących Rosję.

Stanowisko PPS. w sprawie podatku majątkowego

Na onegdajszem posiedzeniu komisji skarbowej podczas dyskusji nad nowelizacją ustawy o podatku majątkowym posłowie P. P. S. postawili wniosek, który zmierzał przedewszystkiem do tego, aby podatek utrzymać w wysokości 1 miljarda. Gdy wniosek upadł PPS. wysunęła drugi wniosek, aby podatek rozłożono w następujący sposób: 400 miljonów na rolnictwo, 300 miljonów na przemysł; reszta 69 miljonów- w sumie ogólnej 769 miljonów ściągane w ciągu 4 lat; od roku zaś 1930 ustanowić podatek stały. Wniosek ten także upadł. Upadł także wniosek Piasta; który domagał się rozłożenia podatku w następujący sposób: 300 miljonów na rolnictwo; 300 miljonów na przemysł; zaś reszta 69 miljonów; razem 669 miljonów.

Natomiast przyjęto wniosek podkomisji, który przewiduje podatek majątkowy 150 miljonów na rolnictwo; 180 miljonów na przemysł i handel; wreszcie na wszystke inne kategorje 69 miljonów. Ten wniosek przeszedł. Za wnioskiem głosowała cała prawica; żydzi; N. P. R.; Wyzwolenie; przeciwko PPS. Piast i reszta ugrupowań.

—::—

Na cześć ustroju republikańskiego.

Co powiedział Herriot monarchistom i nacjonalistom francuskim.

Były premier franc. Herriot wybrany przewodniczącym Izby posłów w przemówieniu, — wygłoszonem z okazji pięćdziesięciolecia konstytucji francuskiej, wymienił zasługi trzeciej Republiki.

"Musimy sobie zadać pytanie — mówił p. Herriot — czy republika parlamentarna pozostała wierną swoim obietnicom i spełniła program; który zapowiedziała. — Tylko człowiek złej wiary lub słabej pamięci mógłby nie docenić jej dzieła. Czy to w zakresie prawa wyborczego, czy zasady wolności zebrań czy prawa myślenia i wyrażania swej myśli — ustrój ustalony w r. 1875 rozszerza nasze swobody. Zbolałą od świeżych ran Francję wzmocnił pod względem materjalnym i moralnym. Uporządkował nietylko życie narodu, ale i życie kraju. Pokrył Francję białym kwieciem szkół, których przeznaczeniem było stać się małemi świątyniami braterstwa. — Umożliwił kobiece rozwój intelektualny, a we wsi wprowadził postęp, by ulżyć ciężkiej doli wieśniaka. Dał w społeczeństwie, którego przemysł szybko się rozwijał, wszystkim pracownikom środki do obrony i legalnego rozszerzania swych praw. Republika chroniła naród, wzbogacając go równocześnie, zapewniła mu czterdzieści lat pokoju i cierpliwie nawiązywała wokół naszego kraju nici tak trwałych przyjaźni, że w dniu, w którym Francja znalazła się w niebezpieczeństwie, zdało się, że to niebezpieczeństwo grozi cywilizacji i najcenniejszym dziełom ludzkości. — Podczas gdy Francja w straszliwej walce broniła się przeciw wstrętnej napaści, skutkiem której dotąd jeszcze krwawi, padły cesarstwa pewne swej siły, które powoli budował czas i mężowie stanu. A trzecia republika w tej ciężkiej próbie ostatecznie wykazała swą rację bytu — bohaterskim wysiłkiem wywalczyła trjumf dla swych narodowych i ogólno-ludzkich zarazem ideałów i wskrzesiła niepodzielną jedność naszej ojczyzny przez powrót wygnanych braci do domowego ogniska.

. To co Francja zdziałała w ostatnich pięćdziesięciu latach, wystarczyło by utrzymać jej wielkość i miejsce w pierwszym rzędzie narodów cywilizowanych. To też ustrój, który wytrzymał taką próbę ogniową, nie potrzebuje obawiać się skutków zwątpienia i zniechęcenia, które w związku z obecnym kryzysem coraz silniej wkradają się do kraju".

—::—

Sensacyjne dokumenty szpiegostwa bolszewickiego.

Wychodzące w Rewlu »Poslednija Izwiestja« otrzymały z Moskwy odpis tajnej instrukcji wydziału operacyjnego międzynarodówki komun stycznej. Dokument ten brzmi jak następuje:

W. W. M. K.
Dn. 14 grudnia 1925 r.
Nr. 791 8/R.
MOSKWA

ŚCIŚLE TAJNE

Wydziałowi północno - zachodniemu Międzynarodowej kontroli politycznej. Delegacjom zagranicznym Rosyjskiej Partji Komunistycznej w Bukareszcie, Warszawie, Helsingforsie, Rewlu i Rydze

(Do wiadomości prezydjum).

Nadsyłając pozdrowienie towarzyskie oraz dziękując w imieniu Wydziału Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej za dokonaną w 1925 roku pracę nad organizacją aktywu partyjnego wydział operacyjny W. W. M. K. prosi filje M. K. P. w Bukareszcie, Warszawie, Helsingforsie, Rewlu i Rydze o dokonanie natychmiastowego sprawdzenia planów mobilizacyjnych opracowanych przez wydział operacyjny dla K. C. partji komunistycznych pierwszej sekcji M. K. na 1926 rok.

Sprawdzeniu M. K. P. podlegają:

1) Gotowość moralna każdego bojowego kadru rewolucyjnego do wystąpienia czynnego.

2) Czy się nadają motywy wystawiane dla momentu wystąpienia czynnego każdej partji komunistycznej oraz jednolitość tych motywów.

3) Stosunek liczebny sił aktywu komunistycznego do ogólnej masy członków poszczególnych urzędów centralnych miejscowości w centrum i na peryferji ogólnego terenu mobilizacyjnego.

Uwaga: Patrz instrukcję tajną wydziału operacyjnego K. W. M. K. z dnia 10. lutego 1925 roku Nr. 3863-W.

4) Ścisłość ustalenia stanu liczebnego wojskowego kadru dowodzącego oraz działalność kontroli wójskowej.

5) Planowość rozmieszczenia sił aktywu komunistycznego w stosunku do punktów prawdopodobnego oporu.

6) Gotowość ogólna rezerwy aktywu komunistycznego do udziału w wystąpieniu czynnem.

7) Znajomość terenu przewidywanej akcji oraz punktów centralnych przewidywanego oporu.

8) Ustalenie łączności pomiędzy członkami MKP oraz kierownikami punktów.

9) Ogólny plan działalności własnej oraz roboty personalnej w okresie wystąpienia czynnego.

10) Sprawdzenie linji łączności każdego centrum oraz ustalenie prawidłowego funkcjonowania sztabów organizacyjnych.

11) W uzupełnieniu stanu osobistego grupy bukaresztenskiej M. K. P. komitet wykonawczy M. K. mianuje tow. Aleksandra Kornijewa; grupy ryskiej tow. Otto Wisajtisa; grupy warszawskiej tow. Józefa Wojnowskiego oraz tow. Izaaka Goldblata.

Sprawozdanie z wykonania wyżej wskazanego powinno być przedstawione WWMK. przez wydział północno-zachodni MKP nie opóźniej. jak dnia 18. lutego 1926 roku. Materjały do tego sprawozdania powinny być przesyłane przez W. Ł. M. wydziałowi operacyjnemu K. W. M. K. w miarę wykorzystania.

W imieniu komitetu wykonawczego M. K.
Sekretarz (w zastępstwie)
(—) Marchlewski.

—::—

Bojkot uniwersytetu ukr. przez Ukraińców.

WARSZAWA. 27. stycznia. (A. W.) Zapowiedziana na wczoraj konferencja oświatowych działaczy ukraińskich w sprawie utworzenia uniwersytetu ukraińskiego nie odbyła się gdyż na konferencję nie przybył ani jeden profesor ukraiński.

—::—

Kanał Katowice - dolna Wisła.

WARSZAWA. 27. stycznia. W szeregu robót inwestycyjnych w kołach rządowych; roztrząsany jest projekt budowy wielkiej sieci kanałowej a przedewszystkiem budowa kanału idącego z Katowic przez Łódź do dolnego biegu Wisły. To połączenie kanałowe ma na celu ułatwienie transportu węgla zagranicę. Koszta budowy obliczone są na 250 miljonów złotych.

Projektowana jest również budowa kanału łączącego Warszawę z Bugiem.

Prezydent Rady portowej w Gdańsku Loes zainteresował się tymi projektami oświadczając: że dla zrealizowania ich będzie można uzyskać zagraniczną pomoc pieniężną. Prawdopodobnie rząd polski będzie się starał uzyskać na ten cel kredyty u Ligi Narodów.

65 proc. analfabetów w województwach wschodnich.

Ogólny odsetek analfabetów w województwach wschodnich w wieku lat 10 i wyżej wynosił według obliczeń na dzień 1. października 64.5 proc. przyczem na województwo wileńskie przypadło 56.7 proc. na woj. nowogrodzkie 54.6 proc. poleskie 71 proc. wołyńskie 68.8 proc. Wśród ludności żeńskiej analfabetek było 73.7 proc.; męskiej 54.5 proc. Stosunkowo najmniejszy odsetek analfabetów istnieje wśród ludności polskiej 40.4 proc. oraz żydowskiej 39.1 proc. największy wśród osób wyznania prawosławnego — 76.5 proc.

Italjenizowanie południowego Tyrolu

RZYM 27 stycznia. Na podstawie świeżo wydanego dekretu królewskiego wszystkie nazwiska osób; mieszkających w południowym Tyrolu: które etymologicznie pochodzą od słów włoskich lub łacińskich; a przez obcą (niemiecką) pisownię lub przez doczepienie obcych końcówek zostały przekształcone mają być przywrócone do pierwotnej formy. Tosamo dotyczy nazw miejscowości etymologicznie mających włoskie brzmienie pierwotne.

Niestosujący się do powyższych zarządzeń ukarani będą grzywną od 500 — 3.000 lirów.

Dekretem królewskim zniesione zostały w szkołach południowego Tyrolu tak zwt. dodatkowe godziny; przeznaczone na naukę języka niemieckiego.

Równocześnie zakazano na kolejach wywoływania niemieckich nazw stacji. Dotychczas obok nazw włoskich na budynkach stacyjnych i w planach kolejowych znajdowały się także nazwy niemieckie.

Lud niemiecki żąda wywłaszczenia b. panujących.

BERLIN. 27. stycznia. Przedstawiciele socjalistycznej i komunistycznej partji wypracowali ostateczny projekt przedłożenia odnośnie do sprawy odszkodowania dla byłych panujących niemieckich. Uchwała powzięta wspólnie domaga się zupełnego wywłaszczenia byłych domów panujących i przeznaczenia ich majątków na wsparcia dla inwalidów wojennych; bezrobotnych i innych; potrzebujących pomocy. Zamki mają być przeznaczone na zakłady wychowawcze a wszystkie dotychczasowe rozstrzygnięcia sądowe anulowane.

Od dyktatury — do monarchji.

LONDYN. 27. stycznia. Według wiadomości z Aten; dyktator gen. Pangalos zamierza powołać na tron grecki ks. Andrzeja greckiego ożenionego z księżniczką angielską i żyjącego obecnie w Londynie.

—::—

Majątek księcia - fałszerza.

BUDAPESZT. 27. stycznia. Według informacji obrońcy, majątek księcia Windischgraetza herszta szajki fałszerzy banknotów francuskich obejmuje 4000 hektarów ziemi; co przedstawia wartość 60 — 80 miljardów koron węgierskich. Długi ciążące na tym majątku wynoszą 17 miljardów.

—::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 28 stycznia

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się dziś o godz. 7-mej wiecz. Na porządku dziennym między innemi sprawa środków finansowych na złagodzenie klęski bezrobocia.

WIECZÓR POEMATÓW TANECZNYCH wykonanych przez artystów światowej sławy Ninę Pawliszczewę i Feliksa Parnella odbędzie się w piątek 29. stycznia w sali Polskiego Towarzystwa Muzycznego. — Artyści koryfeusze słynnego baletu carskiego w Piotrogrodzie wystąpią w kostjumach rozmaitych epok według wzorów galerji luxemburskiej i wystawy sztuki stosowanej w Paryżu oraz obrazów Pilatiego. Dla miłośników sztuki choreograficznej produkcja ta będzie niezwykłą atrakcją. Część dochodu przeznaczona na rzecz Ligi morskiej i rzecznej. Bilety do nabycia u Seyfartha.

KURSY ZAWODOWE KRAJOWEGO PATRONATU PRZEMYSŁOWEGO. Wpisy na nową serję codziennie (od 11—1) plac Smolki 3 III. p. — Szczegóły w rubryce ogłoszeń 68—5

DOLARY wczoraj pozostały bez zmiany. Bank Polski płacił je 7.28 zł.

DYPLOM czeladnika ślusarskiego na nazwisko Mirosława Matyjaszczuka znalazł posterunkowy w ul. Słonecznej i złożył w policji.

ZAMORDOWANIE NAUCZYCIELKI. W Wojniłowic. pow. kałuskiego pewien zwyrodniały osobnik napadł onegdaj w nocy w mieszkaniu 21-letnią nauczycielkę N. Springerównę i uderzeniem siekiery przeciął jej kręgosłup. Nieszczęsna zginęła na miejscu. Zamordowana jest córką emer. nadkomisarza skarbowego. Policja aresztowała zbrodniarza.

POŻAR MIESZKANIOWY. W jednym pokoju kamienicy Banku rolniczego przy ul. Kopernika zapalił się wczoraj rano sufit wskutek wadliwej budowy komina. Straż pożarna pożar zlokalizowała i ugasiła.

NOWE BUDOWLE W MIEŚCIE. Na wczorajszem posiedzeniu magistratu wydano następujące konsensy budowlane. na budowę domów parterowych przy ul. Gdańskiej na Krasuczynie. przy ul. Pancernej. i przy ul. Snopkowskiej pod l. 69, na budowę parterowej oficyny pod l. 11 przy ul. Rycerskiej. oraz na nadbudowę 1 piętra na Bogdanówce. Równocześnie wydano konsens na 3 dorożki samochodowe — taksometrami.

KARY NAKŁADANE PRZEZ MAGISTRAT. Za spóźnioną rejestrację wojskową ukarano 30 osób grzywnami od 10 do 30 zł. Za przekroczenie przepisów sanitarno - policyjnych ukarano 44 dozorców domów względnie właścicieli realności grzywnami od 1 do 10 zł.

SENZACJA, KTÓREJ NIE BYŁO. Niektóre dzienniki podały jakoby podczas rewizji znaleziono wiele kosztowności w mieszkaniu dr. Rappaporta przy ul. Janowskiej pod l. 20. który jest zięciem Majbluma. W mieszkaniu tego ostatniego została jak wiadomo. zamordowaną służąca Pepi Feuersteinowa. Dzienniki podały jakoby kosztowności te pochodziły z zastawu i składał je u swego zięcia wspomniany Majblum.

Jak się dowiadujemy z kompetentnego źródła wiadomość ta nie jest prawdziwą.

DOLARY CENIONE SĄ I W BOLSZEWJI. Niektórzy mieszkańcy wsi Ulanowa i Olszy pow. lubaczewskiego zapragnęli przenieść się do Rosji. W konsulacie sowieckim poinformowano ich jednak. że tylko ci rolnicy są wpuszczani do bolszewji. którzy się wykażą posiadaniem 500 dolarów w gotówce.

Rozczarowani oskarżyli w sądzie Iwana Pypkę i Jakóba Sudycza. którzy agitowali za wyjazdem zagranicę.

Onegdaj odbyła się rozprawa przeciw oskarżonym we Lwowie. na której uwolniono jednak wspomnianych od oskarżenia z powodu braku dostatecznych dowodów winy.

NAGŁY ZGON W ULICY ŁYCZAKOWSKIEJ. Wczoraj popołudniu nagle zachorował przechodzący wspomnianą ulicą obok domu pod l. 135 Jan Tokarski. liczący lat 21. urzędnik pryw. zam. przy ul. Ubocz pod l. 5. Zawezwany lekarz Pogotowia rat. stwierdził zgon T. na udar sercowy. Lekarz miejski dr. Jaszczurowski polecił zwłoki odstawić do Instytutu medycyny sądowej.

Stróż bezpieczeństwa kradnie!

Ukradł masło złodziejom!

Rzecz działa się w Krakowie. Jak donosi "Naprzód" na wóz chłopski jadący koło rogatki mogilskiej napadło kilku osobników i zrabowało kilkadziesiąt kilogramów masła. W trakcie dochodzeń wyszło na jaw że posterunkowy z IV komisarjatu P. P. Czapliński w czasie pościgu za złodziejami skradł porzucone przez nich 25 kg masła i ukrył je w garderobie na dworcu kolejowym. Uzyskawszy następnie urlop zawiózł masło na wieś.

Jak się okazuje Czapliński był przyjęty do policji po zredukowaniu innych posterunkowych. W IV komisarjacie popełniono ostatnio szereg kradzieży na szkodę policjantów. a jednemu z nich, niejakiemu Więcławowi zginęła pensja miesięczna. O kradzież tą podejrzany jest Czapliński. Czapliński został aresztowany i odstawiony wczoraj do więzienia sądowego.

—:::—

Co są warte „dowody" konfidentów policji?

25 oskarżonych uniewinniono.

Sąd Okręgowy w Grodnie przez trzy dni rozpatrywał sprawę 25 osób oskarżonych o działalność antypaństwową.

Podstawę oskarżenia stanowiły dokumenty, ujawnione podczas dochodzenia policyjnego. Treść tych dokumentów sporządzonych w języku żydowskim, ustalał podczas dochodzeń policyjnych niejaki Koppel. konfident policji, którego zeznania stanowiły ponadto lwią część materjału dowodowego.

W czasie rozprawy obrona uwydatniła podejrzany charakter dokumentów jako materjału doborowego. a w związku z osobą Bomacza, świadka oskarżenia, niejakiego Koppla, wyraziła przekonanie, że ten materjał dowodowy znaleźć się mógł w sprawie jedynie wskutek działalności owego konfidenta policji przeciwko któremu wielu osób występowało już ze skargami o wymuszenie pieniędzy.

Na żądanie obrony Sąd zarządził sprowadzenie odpowiednich aktów, z których się okazało, że ów konfident policji Koppel. został pociągnięty do odpowiedzialności z art. 615 K. K. (szantaż, czyli wymuszanie). Obrona, podnosząc konieczność należytej walki z występnymi objawami komunizmu. — wnosiła jednocześnie o potępienie takich środków tej walki. które przynoszą tylko szkodę wymiarowi sprawiedliwości i ludzi niewinnych niezasłużenie piętnują, narażając ich na nie zasłużony areszt śledczy.

Sąd Okręgowy wydał wyrok, uniewinniający wszystkich oskarżonych.

———

Barbarzyński wyrok sądu bolszewickiego.

35 oficerów skazanych na śmierć. — 144 na dożywotnie więzienie.

Sowiecki trybunał wojskowy w Pskowie ogłosił wyrok w sprawie 179 oficerów czerwonych o niewykonanie rozkazów bojowych dowódcy korpusu Pukrowskiego

We wrześniu roku ub. w niektórych rejonach Białorusi sow. wybuchły powstania, wśród ludności wiejskiej, na których - stłumienie wysłano korpus wojsk czerwonych pod dowództwem Pukrowskiego. Gdy tych sił zbrojnych nie wystarczyło, dano rozkaz przerzucenia na teren powstańczy dwóch pułków ze składu 19-tej brygady, dotychczas rozmieszczonej na granicy polskiej.

Z tych formacyj sformowano ekspedycję karną, która, — pod dowództwem pułk. Karpińskiego — miała krwią i represjami stłumić powstańczy ruch w rejonie Bobrujska. Masa żołnierska, wraz z gronem oficerskiem, odmówiła jednak posłuszeństwa, i po pewnym czasie samorzutnie porzuciła rejon Bobrujska, wróciwszy do miejsca swego poprzedniego rozmieszczenia na granicy sowiecko - polskiej. Ten niesłychany brak karności — jak twierdzi akt oskarżenia spowodował ciężkie straty w ludziach ze strony tych formacyj armji czerwonej, które nadal walczyły z powstańcami. Wobec tego aresztowano niemal cały korpus oficerski zbuntowanej 19-ej brygady.

Wyrokiem trybunału skazano 35 wyższych oficerów na karę śmierci przez rozstrzelanie. a 144 innych podsądnych na ciężkie więzienie dożywotnie. Dowódca wojskowego okręgu w Pskowie zatwierdził wyrok śmierci względem 16 osób, innym zaś rozstrzelanie zastąpiono też dożywotniem więzieniem.

Wobec tego już następnej nocy w podwórzu więziennem odbyła się egzekucja na 16 skazańcach. Wśród rozstrzelanych byli: dowódca brygady Karpiński (za czasów carskich — pułkownik). szef sztabu Basów, dowódca, Jaków oraz 13 innych czerwonych oficerów.

Rozwój Kasy chorych miasta Lwowa.

Mimo niezmiernie trudnych warunków gospodarczych które w pierwszej linji odbijają się na wpływach finansowych Kasy chorych we Lwowie; dzięki zapobiegliwości zarządu i dyrekcji; rozwój tej instytucji nie został zahamowany. Udoskonalenie lecznictwa; jego metod; oto nieprzerwana nić rozwojowa tej instytucji. Niedawne urządzenia nowych ambulatorjów dla specjalnego leczenia (choroby skórne; oczne nosu i gardła) nabycie zakładu zanderowskiego; zorganizowanie heljoterapji; stworzenie przez Związek Kas we Lwowie pierwszorzędnego zakładu roentgenowskiego i oddziałów sanatoryjnych, przygotowanie Kasy lwowskiej do otwarcia własnych ambulatorjów dentystycznych i przychodni dla gruźliczych; oto postępy w rozwoju lecznictwa kasowego z ostatnich miesięcy. W bieżącym miesiącu oddała Kasa lwowska do użytku swych chorych nową; okrbrze urządzoną aptekę przy ul. Fredry l. 2.

Należy podkreślić; że te udoskonalenia i ten rozwój; obok charakteru postępu; mają też znaczenie oszczędnościowe; są to inwestycje mające też znaczenie racjonalnej gospodarki finansowej. Dopóki bowiem kasa nie miała n. p. własnego zakładu roentgenowskiego czy zanderowskiego; chorzy kasowi byli leczeni w tych zakładach; ale w prywatnych; co z natury rzeczy kasę znacznie więcej niż dzisiaj kosztowało; jak długo nie miała własnych aptek; chorzy dostawali lekarstwa w aptekach prywatnych; a to kosztowało conajmniej o 30 proc. drożej. Aptekarze wprawdzie są z tego bardzo niezadowoleni; ale kasa musi przedewszystkiem myśleć o sobie i ubezpieczonych; w których niewątpliwym interesie leży; aby na recepty dostawali lekarstwa najlepszej jakości a takie dostają napewno w aptece kasowej.

Ubiegłej soboty prezydjum zarządu i dyrekcja kasy zaprosiły celem obejrzenia nowych działów przy ul. Fredry i Batorego wszystkie ciała zarządzające i nadzorujące kasę i reprezentantów prasy. Uczestnicy przekonali się; że zakłady te pod względem urządzeń stoją na najwyższym poziomie. Wyrazy zadowolenia i uznania dla działalności zarządu wypowiedziel obecni na tych oględzinach reprezentanci pracowników i pracodawców; przemawiali pp. Laskownicki; Maksymowicz; red. Weinstock; dr. Danielski; tow. Drobut; i Kuśnierz. Tow. Szczyrek przewodniczący zarządu; dziękując imieniem zarządu za wyrazy uznania; wypowiedział życzenie; aby wszyscy; którym instytucję kasy chorych powierzono pracowali zgodnie; mając na oku interes i potrzeby chorych; a napewno spełni ona doskonale swoje zadanie.

Pracy dla bezrobotnych!

Delegacja robotnicza w Magistracie i w Województwie.

Program dla uruchomienia robót. — Obiecanki władz. — Najwyższy czas na realizowanie inicjatywy klubu P. P. S.

Akcja rozpoczęta na terenie gminy dla uruchomienia robót w mieście spotkała się z żywem poparciem kół robotniczych. Za inicjatywą O. K. R. udała się wczoraj delegacja złożona z członków O. K. R. i delegatów Związku robotników budowlanych; drukarzy; metalowców; gminnych; kolejarzy; kaflarzy; cieśli; spożywców i innych do prezydjum miasta i do województwa dla

PRZEDSTAWIENIA IM CIĘŻKIEGO POŁOŻENIA I ŻĄDANIA ŚRODKÓW ZARADCZYCH.

Delegację prowadził poseł tow. Hausner.

Tow. Hausner wygłosił w woj. dłuższe przemówienie; w którem wskazał; że Lwów i wsch. Małopolska dotknięte bezrobociem zostały równie ciężko jak najbardziej uprzemysłowione województwa. I u nas biura pośrednictwa pracy notują z każdym dniem wzrastające w setki i tysiące liczby ludzi pozbawionych pracy. U nas jednak przy sprężystości i dobrej woli władz i samorządów

PRZEJAWY BEZROBOCIA DAŁYBY SIĘ SPROWADZIĆ DO ZNACZNIE MNIEJSZYCH ROZMIARÓW.

Województwa wschodnie z wyjątkiem ośrodków przemysłu naftowego są terenem małego przemysłu i drobnych przedsiębiorstw. Ma to swoje dobre i złe strony. I te przejawiają się w tem- że z zasiłków dla bezrobotnych korzysta u nas tylko mała liczba pozbawionych pracy. Dalszą stroną naszych stosunków gospodarczych w czasie tego kryzysu jest to; że przy uruchomieniu przemysłu budowlanego, życie ekonomiczne tej części kraju wróciłoby do względnej równowagi.

Gdyby we Lwowie magistrat zdołał wymusić na rządzie asygnowanie preliminowanych w zeszłorocznym budżecie sum na szereg budowli w mieście to kryzys w znacznej mierze byłby zażegnany.

Jak wiadomo; rząd powinien był rozpocząć już dawniej budowę pawilonów zakaźnych; poczty na dworcu- domów oficerskich i w. i.

Rozumna akcja gminy mogłaby w tym kierunku wydatnie współdziałać.

Klub radnych PPS. przedłożył szeroki plan zdobycia źródeł dochodowych na rozbudowę miasta; na kanalizację; ewent. na najniezbędniejszą pomoc dla bezrobotnych. Akcja ta powinna być zrealizowana z wczesną wiosną w przeciwnym bowiem razie kraj i miasto może się znaleźć wobec bardzo krytycznej sytuacji.

Na wypadek zaniedbania dogodnej sposobności wiosna może przynieść niepożądane przez nikogo niespodzianki.

Mowca zwrócił się z apelem do wojewody jako przedstawiciela władz centralnych; ażeby użył całego swojego wpływu dla zwrócenia uwagi na ciężkie u nas warunki wśród których żyje klasa robotnicza.

Tow. Kusznir zwrócił uwagę p. wojewodzie iż w mieście jest około 7 tysięcy bezrobotnych; w tem około 2.500 zamieszkałych na przedmieściach miasta. Z tej liczby tylko 350 osób pobiera zapomogi z funduszu bezrobotnych.

Niezbędnem jest zarejestrowanie wszystkich bezrobotnych. Pożądanem jest bardziej dostarczenie pracy bezrobotnym; niż kontynuowanie znikomej w skutkach akcji zapomogowej.

Podczas rozdziału artykułów spożywczych zdarza się często; że artykuły spożywcze mąka i krupy były w złym stanie.

Tow. Laskowski zaznaczył; iż województwo aprobowało zwyżkę cen mięsa. Zarząd miasta nie uwzględnia jednak zwyżki cen żywności przy ustanawianiu poborów pracownikom gminnym. Województwo powinno wpłynąć na magistrat; ażeby regulowano pobory wedle wzrostu drożyzny.

Tow. Frankowski wskazuje; iż w zawodzie piekarskim i masarskim zatrudnia się robotników 16 i więcej godzin a przez to innych pozbawia się pracy. Wskutek tego jest 250 piekarzy bez zajęcia; a ci co pracują; upadają z wycieńczenia. Województwo wraz z Inspektoratem pracy winno niezwłocznie zarządzić aby ustawy były szanowane.

Tow. Bednarski wskazał na

POKRZYWDZENIE ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH.

Pryncypałowie skrupulatnie ściągają od nich przy zapłatach opłaty na fundusz bezrobocia; robotnicy zaś budowlani nigdy nie mogą korzystać z zapomóg. Anomalja ta powinna być usunięta w drodze ustawowej.

Poseł tow. Hausner ponownie zabrał głos i złożył na ręce p. wojewody memorjał robotników z Rawy Ruskiej; którzy domagają się rejestrowania i zapomóg dla bezrobotnych w tem mieście. Dwaj delegaci z Rawy Ruskiej domagali się rozpoczęcia budowy gmachu sądowego; gdyż od trzech lat leży w olbrzymiej ilości nagromadzony materjał na tę budowę; który ulega zniszczeniu.

Tow. Cieślewicz domagał się imieniem robotników ceramicznych i ceglarskich; aby zabronić sprowadzania z zagranicy z Niemiec i Czech pieców kaflowych; gdyż nasze wyroby nie ustępują w dobroci zagranicznym. Do Warszawy sprowadzono w ub. r. około 20 pociągów tych wyrobów. Nasi natomiast robotnicy są bez zajęcia.

Po cegielniach powinno zatrudniać się robotników miejscowych tak samo i po budowlach.

W odpowiedzi na te domagania się zaznaczył p. wojewoda; iż sprawa uruchomienia przemysłu i dania zajęcia bezrobotnym jest najważniejszą troską rządu. Dlatego zapobieżono zamknięciu fabryki "Mazaga" i ukonstytuowano komitety do niesienia pomocy bezrobotnym. Przyrzekł też p. wojewoda interwenjować w inspektoracie; ażeby ustawę o 8-godzinnej pracy w piekarniach i masarniach przestrzegano.

W niedługim czasie p. wojewoda wyjedzie do Warszawy i tam będzie usilnie zabiegał ażeby uzyskać kredyty na uruchomienie przemysłu budowlanego we Lwowie; oraz w Małopolsce Wschodniej.

Delegacja wychodząc z tej konferencji wyraziła jedno życzenie; ażeby nie skończyło się na pięknych słowach. Czas nagli; ażeby zabrać się poważnie do walki z klęską bezrobocia.

Opodatkowanie biletów tramwajowych w Krakowie na uruchomienie robót.

Jak pisma krakowskie donoszą Rada Nadzorcza krakowskiej Spółki tramwajowej uchwaliła na ostatniem posiedzeniu opodatkować wszystkie bilety jazdy na zatrudnienie bezrobotnych w naszem mieście. Podatek ma wynosić 2 gr. od każdego sprzedanego biletu i będzie pobierany od 1 lutego br.

Praca serca u podróżujących samolotami.

Dr. med. Stanisław Karpiński na łamach poznańskiego czasopisma „Nowiny lekarskie“ zamieszcza następujący interesujący artykuł

"W skwarny dzień podczas przelotu Kraków — Warszawa, skoro pojawiły się nad nami ciemne chmury i poczęło rzucać aparatem typu "Junkers" pilot firmy "Aerolot" wzleciał z nami ponad chmury, by w ten sposób uchronić nas przed morską chorobą.

Skoro wysokościomierz wskazywał 2.300 metrów i szybowaliśmy spokojnie nad lśniąco białemi szczytami chmur, wyłaniającemi się z pośród falistej powierzchni, jakby wzburzonego mleczno-białego morza, zauważyłem na twarzach towarzyszy podróży ożywienie. Sam odczuwałem radość życia oraz zauważyłem u siebie wolniejsze, głębsze wdechy czystego, orzeźwiająco chłodnego górskiego powietrza.

Zaciekawiony jak sprawia się w tych warunkach moje serce które na poziomie ulicy Warszawy wykonuje zazwyczaj rytmicznie około 80 skurczów na minutę położyłem palce na tętnicę sprychową (arti-radialis) i ku memu niemałemu zdziwieniu naliczyłem na minutę zaledwie 60 rytmicznych pełnych fal

Przypuszczając że tak reaguje tylko moje serce, pracujące już od 58 lat, zbadałem puls towarzyszy podróży — wszystkich młodszych odemnie — nie wyłączając najmłodszego między nami 22 lat liczącego pilota i stwierdziłem u wszystkich 4 osób taką samą liczbę tętna z nieznacznemi odchyleniami (60 61 uderzeń na minutę) niezależnie od wieku i płci.

Tą wiadomością pośpieszam podzielić się z ogółem kolegów, nie przesądzając narazie doniosłości tego i nie wysnuwając cisnących się pod pióro wniosków co do zużycia tego czynnika jako środka leczniczego świadom że należy wpierw wielokrotnie zbadać tę sprawę i to wszechstronnie, zwłaszcza sprawność serca przed takim wzlotem podczas lotu na na różnych wysokościach i w różnych odstępach czasu po ukończonym locie".

Nauczycielstwo otrzyma dodatek do poborów.

WARSZAWA. 27. stycznia. Tel. wł.) Nadmierne nawet w stosunku do redukcji pensyj urzędników, obcięcie poborów nauczycielskich, które wywołało protesty całego nauczycielstwa, ma być częściowo złagodzone

W bieżącym tygodniu odbędzie się konferencja między przedstawicielami ministerstwa oświaty i skarbu w sprawie wydania rozporządzenia wprowadzającego osobne wynagrodzenia za dodatkowe zajęcia w szkole.

Dochody z lasów państwowych.

Lasy rządowe przyniosły w roku ubiegłym Skarbowi poważne zyski.

W 1925 r. wpłynęło gotówką do Centralnej Kasy Państwowej tytułem czystych dochodów z lasów państwowych 36.031.000 zł Pozatem spodziewany jest w ostatecznym bilansie za 1925 r wzrost wierzytelności, wynikających z umów na rzecz lasów państwowych w wysokości około 10 milj. zł. tak, że czysty dochód z lasów państwowych za ubiegły rok dosięgnie sumy około 46 milj. zł.

Przeciętny zatem czysty dochód pieniężny z 1 ha ogólnej powierzchni lasów państwowych wynosi w roku 1925 12 zł. 60 gr. a z 1 hektara powierzchni produkującej las sumę 14 zł 60 gr. a łącznie z wierzytelnościami — 16 zł. względnie 19 zł.

Dla porównania z dochodami przedwojennemi należy zaznaczyć, że przeciętny dochód w okresie przedwojennym z lasów państwowych położonych w obecnych granicach Rzeczypospolitej, wynosił 15 zł. 25 gr. czyli, że dochodowość lasów państwowych doszła do normy przedwojennej.

Sprawy partyjne.

* W KAŁUSZU odbędzie się ZGROMADZENIE dnia 31 bm. o godz. 11 przedpoł. w sali "Sokoła".

* KONFERENCJA ORGANIZACJI ROBOTNICZYCH W BORYSŁAWIU odbędzie się 31. bm. o godz. 2.30 popoł. z udziałem tow. Smulikowskiej. Przedmiotem obrad będzie opieka nad dzieckiem robotniczem. 3—

—:::—

Komunikaty.

× Z. N. M. S. Posiedzenie zarządu odbędzie się piątek dnia 29. bm. o godz. 7-mej wieczór. w lokalu Rynek 1. 8. I. p.

Hygjena bezrobotnych.

Minęły bezpowrotnie czasy; kiedy leczono wszystkich chorych jednakowemi lekami — kiedy zalecano wszystkim jednakowe przepisy hygjeniczne.

Dziś nowocześni hygjeniści dzielą hygjenę — naukę o zdrowiu — na wiele szczegółowych gałęzi na hygjenę szkoły. armji. przemysłu. rzemiosł. górnictwa. handlu. niemowląt. młodocianych kobiet. starców. kalek. upośledzonych więźniów itp.

A jednak te liczne działy nie wystarczają jeszcze. W obecnej przełomowej epoce walącego się strupieszałego świata wyłamają się nowe tysiączne rzesze cierpiących i schorzałych. o których dotychczas hygjena milczała. Imię zaś ich: "bezrobotni".

Pragnąc uzdrowić chorego. dać mu przepisy zdrowotne trzeba go poznać. zbadać gruntownie: jego organy. siły. odporność.

Pragnąc podać racjonalne żywotne wskazania hygjeniczne dla bezrobotnych. — trzeba zgłębić ich psychikę. genezę ich upadku na duchu. apatję. zaburzenia organiczne. brak odporności. podatność do wszelkich chorób i zarazy.

Bezrobocie. redukcja bardzo rzadko zjawia się nagle. niespodzianie. Prawie zawsze pracownik przygotowany jest do tej gilotyny zawczasu. powoli. przez całe tygodnie i miesiące. Pracodawca mniema że trzymając robotnika w obawie redukcji zniewoli go do pilniejszej i sprawiedliwszej roboty.

Tymczasem ta obawa utraty pracy oddziaływa w sposób najszkodliwszy na zdrowie pracowników i ich wydajność. Człowiek niepewny jutra. pracując wciąż w trwodze. zatraca ochotę zapał energję. twórczość. staje się bojaźliwy apatyczny. odrabia byle jak swą pracę — katorgę.

Gdy bezrobocie. redukcja wreszcie następuje pracownik już ma swe życie stargane tą ciągłą obawą i trwogą. Jego nerwy i mózg już utraciły swą tężyznę i równowagę. A długi okres bezrobocia może go nieraz śmiertelnie ugodzić lub do samobójstwa doprowadzić.

Wielka. głęboka różnica jest między strejkującym pracownikiem a bezrobotnym. Strejkujący zaprzestaje pracy dobrowolnie celem obrony swych interesów, polepszenia swego bytu — ta czynna akcja. ta walka ożywia go. podnieca. wzmacnia. napełnia otuchą i nadzieją.

Bezrobotny zaś pozostaje wciąż jednostką bierną. pozbawioną inicjatywy. możności obrony i walki.

Na tle apatji i depresji. na tle rozstroju systemu mózgo-nerwowego zjawia się: bezsenność. brak woli. szukanie sztucznych podniet w alkoholu lub uspokojenia w środkach odurzających. niepokój serca. przyśpieszone tętno. nerwica. brak apetytu. złe trawienie. złe funkcjonowanie organów oddychania i nerek.

Zagłodzony. wycieńczony. przybity. zniechęcony pracownik bezrobotny staje się coraz słabszy fizycznie i duchowo. Jego siły. wola zanikają jego zapał do życia i pracy wygasa.

Po kilkugodzinnem bezowocnem wyczekiwaniu pracy o chłodzie i głodzie smutny — przygnębiony wlecze się do domu — do izby zimnej. wilgotnej dusznej. a szczelnie zamkniętej. by resztki ciepła nie uleciały. Nie ma on siły. ani ochoty przebrać się. umyć. przesłać pościel rzuca się na swój barłóg.

W takich warunkach bezrobotny wcześniej czy później musi stać się ofiarą przeróżnych chorób i epidemji. a mieszkanie jego — znakomitą hodowlą dla laseczników gruźlicy; dysenterji. tyfusu i innych bakterji chorobotwórczych.

Dwie są zasadnicze podstawy dla hygjeny bezrobotnych.

1) System mózgo-nerwowy bezrob. jest dotknięty. Są oni poniekąd newropatami. Przedłużające się bezrobocie osłabiło ich wolę. energję i zapał. Trzeba wzmocnić ich mózg i nerwy. a nie osłabiać.

2) Siły fizyczne bezrobotnych zmniejszają się. zanikają. Słabe ich zapasy w organizmie prędko się wyczerpują. a nowe nie są dostarczane lub z trudem są przyswajane. Bezrobotni nie mogą podejmować się robót ciężkich. ani też w warunkach uciążliwych.

Bezrobotny powinien pracować według — swych sił. uzdolnienia. zdrowia a nawet i upodobania. w warunkach hygjenicznych: w dnie zimne ciepło ubrany. z odpowiednimi odpoczynkami. nigdy na akord.

Wielkie. wysoce odpowiedzialne i niezmiernie trudne jest zadanie ludzi. którzy podjęli się ratowania bytu życia i zdrowia bezrobotnych.

Przedewszystkiem do komitetu ratowania bezrobotnych muszą być też powołani hygjeniści i przedstawiciele związków zawodowych.

Dr. J. Z.

Czterogodz. strejk w warsztatach głównych P. K. P, we Lwowie.

W dnia 21. bm. przyszło do zatargu między pracownikami warsztatów głównych we Lwowie a administracją na tle niewypłacania premji grudniowej. — względnie z powodu chęci wypłacania jej nie w zarobionej wysokości.

Już od 1. stycznia b. r. poczęły krążyć pogłoski że w Związku z kryzysem gospodarczym. — premja zarobiona w grudniu przez pracowników warsztatu nie będzie wypłaconą względnie będzie zredukowaną o znaczny procent.

Z tego powodu wzrastał między interesowanymi pracownikami niepokój spotęgowany także. tem. że zwyczajny termin wypłaty minął a nikt z administracji nic konkretnego w sprawie premji nie mógł powiedzieć. — Przedstawicielstwo Zarządu Okr. ZZK. wraz z mężami zaufania postanowiło sprawę tą nareszcie wyjaśnić i udało się dnia 19. bm. na konferencję do Dyrekcji. gdzie u p. Brzozowskiego naczeln. Wydz Mechanicznego sprawę całą podniesiono.

Pan Brzozowski w odpowiedzi oświadczył. że premja będzie wypłaconą. Termin wypłaty wprawdzie nieco w tym miesiącu został opóźniony. jednak z punktu widzenia przepisów nie będzie przekroczony. gdyż rozporządzenie M. K. przewiduje wypłatę zarobionej w poprzednim miesiącu premji od 15. do 25. miesiąca następnego. a w najbliższych dniach wypłatę się uskuteczni. Zaś co do wysokości premji. to będzie ona nieco niższą od premji listopadowej. a nie będzie niższą w porównaniu z premją z grudnia 1924 r. Pan Dyrektor stwierdził. że istnieją pewne niewłaściwości w premjowaniu. które muszą być usunięte. naogół jednak wszystko będzie prawie jak poprzednio. jak się natomiast będzie przedstawiać premja w przyszłości — trudno przewidzieć. — wszystko jest zależne od kredytu na ten cel preliminowanego przez Min. Kol.

Delegaci przyjęli oświadczenie p. Dyrektora do wiadomości a wieczorem samorzutnie doszło do zgromadzenia w lokalu Z. Z. K., ponieważ interesowani warsztatowcy tłumnie zeszli się do Związku. ciekawi wyniku konferencji.

Zakomunikowane przez delegatów oświadczenie p. Dyrektora podziałało na ogół uspakajająco i wszyscy rozeszli się w oczekiwaniu wypłaty do domu.

Następnego dnia. to jest 20-go p. Brzozowski wezwał telefonicznie z warsztatu do Dyrekcji mężów zaufania gdzie oświadczył im. że obecnie po przeglądnięciu. może im zakomunikwać jak się przedstawia premja. Będzie ona niższą od listopadowej o jakieś 10 do 11 proc.

Na drugi dzień t. j. 21-go od samego rana podawano sobie wiadomość że to oświadczenie p. Dyr., które komunikowali wczoraj mężowie zaufania jest kłamstwem ponieważ podana wczoraj telefonicznie do kancelarji Zarządu Warsztatów stawka premjowa. — redukuje premje nie o 10—11 proc. lecz 25—30 proc. Posypały się złorzeczenia pod adresem mężów zaufania. że pozwalają się za nos wodzić Dyrekcji. i sami wodzą za nos ogół. Przytem machinalnie porzucono pracę.

Mężowie zaufania stwierdziwszy dowodnie sprzeczność między oświadczeniem p. Brzozowskiego a taktyczną stawką. — musieli przyznać że zostali w błąd wprowadzeni przez Dyrekcję a czując się tem wszystkiem skonsternowani — pozostawili resztę ogółowi pracowników.

Naczelnik warsztatów p. Proczkowski udał się do Dyrekcji pracownicy zaś pozostający na swych posterunkach do godz. obiadowej o właściwym czasie poszli na obiad — Po powrocie. obecny już naczelnik warsztatu p. Proczkowski w imieniu Dyrekcji wezwał pracowników do pracy. zapewniając że premja zostanie wypłaconą w sobotę według stawki listopadowej — stawka zaś redukcyjna zostanie cofniętą na zarządzenia Dyrekcji.

Oczywiście pracownicy natychmiast podjęli pracę. komentując szeroko i różnorodnie fakt zaszły i skuteczność solidarnego oporu z ich strony.

Premja w sobotę faktycznie została zgodnie z oświadczeniem p. Proczkowskiego wypłaconą.

Czy strejk ten był potrzebny?

My sądzimy że nie! Materjalnie Dyrekcja niezaoszczędziła nic przez takie nieprzemyślane zarządzenie. Moralnie straciła. dużo utwierdzając przekonanie w psychice pracowników że bez walki. nic będzie przyznaną.

Lokatorowie - baczność!

W nasze nader smutne czasy. gdy wszędzie tryumf święci korupcja protekcjonizm. prowokacja i podobne groźne objawy moralnego rozkładu społeczeństwa kwestja najwięcej żywotna dla lokatorów — zabezpieczenie dachu nad głową nabiera jeszcze większego znaczenia. bo niektóre wskazane wyżej chorobliwe objawy sięgają nawet tam gdzie właśnie nie powinny mieć miejsca. Mówimy o sądownictwie. które powinno stać ponad zgiełkiem codziennych intryg. protekcji. stosunków i nadużyć. Niestety. niektóre procesy sądowe na tle zatargów kamieniczników z lokatorami. gdzie wprost w oczy rzucała się jaskrawa chęć wyrzucenia lokatorów za wszelką cenę na bruk. by mieć możność wpuścić innego za cenę odstępnego w wysokości kilkuset dolarów. udowodniają. że nie zawsze prawda i sprawiedliwość panują w sądach naszych. Dlatego niezmiernie ważną rzeczą jest dla licznych rzesz lokatorskich by w zatargach mieszkaniowych. a zwłaszcza gdy chodzi o zachwianie dachu nad głową (tj. w procesach o awizację sądową) oprócz drugiej instancji jaką jest we Lwowie Senat odwoławczy Sądu Apelacyjnego istniała jeszcze trzecia instancja apelacyjna. która ostatecznie decydowałaby o losie lokatora. Taką instancją jest obecnie Najwyższy Sąd w Warszawie.

Lwowianie na podstawie licznych faktów nie zbyt dużo szacunku mają do Senatu odwoławczego we Lwowie. zwłaszcza gdy przewodniczy tam sędzia Neuman którego "sprawiedliwość" zaczyna być głośną. Dlategoż niezmiernie pożądanem jest by los spraw o awizację sądową rozstrzygał się ostatecznie na terenie więcej neutralnym tj. w Warszawie. gdzie protekcyjki. i inne względy lokalne mniej mogłyby oddziaływać na sumienie sędziego.

Wobec powiedzianego bardzo niebezpiecznym faktem dla interesów miljonów lokatorów miast Polskich okazała się ankieta. jaką wystosowało prezydjum Sądu Najwyższego w Warszawie do prezydjum Sądu Apelacyjnego we Lwowie z zapytaniem o to czy nie byłaby pożądaną zmiana w ustawodawstwie odnośnie do załatwienia spraw awizacyjnych pod tym względem by Senat Apelacyjny był ostatnią decydującą instancją w rozprawach o awizacje mieszkań o małej liczbie pokoi. Propozycję swoją prezydjum Sądu Najwyższego uzasadniało tem. że Sąd Najwyższy zawalony jest rewizjami spraw mieszkaniowych.

Nie wiadomo jakie stanowisko zajęło prezydjum Sądu Apelacyjnego we Lwowie wobec powyższej ankiety Sądu Najwyższego. lecz sam fakt wystosowania tej ankiety musi zwrócić na nią baczną uwagę lokatorów. Posłowie należący do stronnictw. które bronią szczerze słusznych postulatów lokatorskich na terenie sejmowym. powinni również zainteresować się niebezpieczną dla interesów lokatorskich ankietą Sądu Najwyższego i wnieść odpowiednią interpelację w sejmie. Widzimy bowiem. że reakcyjne zapędy zaczynają ogarniać nawet takie sfery. do których im zwłaszcza nie powinno być dostępu.

Lokatorowie — baczność!

Na tę reakcyjną ankietę Sądu Najwyższego należy odpowiedzieć wniesieniem do ustaw sądowych tezy by w Senacie odwoławczym tak jak w rozjemczym sądzie podczas rozpraw awizacyjnych połowa sędziów składała się z osób nie posiadających własnej kamienicy zaś przewodniczący również nie był kamienicznikiem.

W czyim interesie...?

Bezpieczeństwo życia na ulicach Lwowa. — Przeciwko naprodukcji szoferów.

Związek pracowników szoferskich nadsyła nam nast. pismo:

Wzmagający się w Polsce ruch automobilowy przechodzi obecnie w stan gorączki. Wprawdzie zima i zła konjunktura gospodarcza przygłuszyły nieco szybkie tempo jego wzrostu, jednak nadchodzący sezon mimo wszystko zapewne podejmie na nowo wzmożoną inicjatywę w raz obranym kierunku. Jest rzeczą chwalebną, że Polska w ruchu kołowym coraz więcej upodabnia się na wzór Zachodu.

Konny wehikuł stale i w coraz to większej ilości idzie w odstawkę a miejsce tegoż zajmuje w całym majestacie swej "cywilizacyjnej misji" nowoczesny samochód.

Jednak ten szybkobieżny przybysz z Zachodu mimo swej estetycznej formy i niepospolitych usług jakie oddaje ruchowi kołowemu, sieje spustoszenia na ulicach, skoro tylko dostanie się w nieodpowiednie ręce.

Wzmożony ruch automobilowy przynosi wzmożoną ilość nieszczęśliwych wypadków, które bynajmniej nie są u nas sporadycznem zjawiskiem przejechań, zderzeń i potrąceń, powstałych na zasadzie działania tak zwanej "vis major". Większość bowiem tych wypadków ma swoją przyczynę w braku zdolności opanowania maszyny przez szoferów, a szczególnie w młodszej generacji tych adeptów kierownicy. Zdawałoby się, że powinno być troską kompetentnych władz, ażeby ów narybek przepuszczać przez nieco gęściejszy filtr egzaminacyjny. Tymczasem dzieje się coś wręcz przeciwnego: szkoły szoferskie wprowadzają u nas system masowej produkcji szoferów.

Charakterystycznym jest artykuł, jaki się ukazał w grudniowym numerze "Szofera Polskiego" w tej kwestji:

Nadmierny wzrost szkół szoferskich w ostatnich kilku miesiącach wysuwa coraz bardziej potrzebę poświęcenia temu zjawisku bliższej uwagi, zrewidowania stosunku ilościowego i jakościowego tych szkół do istniejących potrzeb.

Niestety, już na samym wstępie podkreślić musimy z naciskiem, iż powstały one bynajmniej nie jako wynik istotnej potrzeby, lecz dla osiągnięcia korzyści materjalnych bez zbytniej troski o jakąkolwiek celowość swej pracy.

W pogoni za osiągnięciem tych właśnie korzyści szkoły szoferskie pociągają zastępy nietylko młodzieży lecz i starszych ludzi wielce łudzącemi obietnicami reklamowemi. Nic łatwiejszego — głoszą one zapowiedzi — jak raz, dwa, trzy w ciągu jakichś trzech miesięcy stać się wykwalifikowanym szoferem, choćby się nie posiadało w tym kierunku zupełnie danych.

Wprawdzie przepisy stawiane kandydatom na szoferów wymagają od nich posiadania świadectwa z sześciomiesięcznej praktyki ślusarskiej, lecz któżby się tam takimi drobiazgami przejmował.

Nie przejmuje się nimi i "akademja" rodząca szoferów, wiedząc dobrze, iż prawa istnieją po to, aby je obchodzić na lewo.

Cóż prostszego, jak zaopatrzenie się w takie świadectwo gdy się ma trochę pieniędzy.

Istnieją już pono wśród właścicieli pomniejszych warsztatów specjaliści w tym kierunku, zwłaszcza, iż na egzaminach urzędowych nikt nie bada, czy kandydaci posiadają podstawową choćby znajomość rzemiosła ślusarskiego?"

Artykuł ten w sposób zbyt dosadny charakteryzuje jednak jakie panują u nas w tej dziedzinie, jakkolwiek jednak dotyczy to gruntu warszawskiego, to przecież i Lwów nie jest pod tym względem bez grzechu.

Szkoła szoferska Instytutu Technologicznego w ubiegłym roku wyprodukowała ponad 200 szoferów, w czem zaledwie znikoma ilość amatorów, bo przeważnie "zawodowców".

Jak nas obecnie słuchy dochodzą to obok tej szkoły, która i tak w dalszym ciągu rozpocznie nowe kursa w najbliższych dniach druga jeszcze jakaś szkoła prawem kaduka ubiega się czy też już otrzymała koncesję.

Zapytujemy w czyim to interesie uprawia się i chce się nadal uprawiać tę masową produkcję szoferów?...

Czyż mało ludzi tego zawodu, szoferów nieraz z kilkuletnią, ba nawet z kilkunastoletnią praktyką zawodową pozostaje bez pracy?

A oprócz tego zastęp bezrobotnych i tak zwiększa się z dnia na dzień, że i bliski sezon choćby i w najpomyślniejszym razie nawet do połowy nie wykaże zapotrzebowania.

Więc możeby tak "fabryki szoferów", które w znacznej mierze przyczyniły się do obecnego stanu rzeczy zastanowiły na jakiś czas produkcję, zachowując swoją energję dla pomyślniejszej konjunktury.

Ruch kołowy z pewnością na tem nie ucierpi, a wielu Bogu ducha winnym mieszkańcom Lwiego grodu i okolicznych wsi wyjdzie to na zdrowie.

—:::—

P. Romanowski za dużo sobie pozwala.

Stanisławów, 25. stycznia.

Źle się dzieje, gdy się nie przestrzega starej jak świat maksymy: "Odpowiedni ludzie na odpowiednie stanowiska". Wówczas cała praca szwankuje, a pracownicy widząc swego przełożonego na stanowisku, do jakiego uzdolnieniami nie dorósł, mimowoli się demoralizują. Fakt taki można obserwować w głównych warsztatach w oddziele II w Dyrekcji stanisławowskiej.

Naczelnikiem tego oddziału (budowa wagonów) jest p. Romanowski. Pan ten należy do kategorji tych szczęśliwców, o których się ogólnie mówi, że mają więcej szczęścia niż rozumu. Dzięki właśnie temu szczęściu piastuje p. Romanowski takie stanowisko, o którem przed laty kilkunastu nie śmiał nawet marzyć. Za czasów austrjackich był urzędnikiem rachunkowym w tut. Dyrekcji kolej. Nie miał pretensji ani do ludzi ani do świata i żył spokojnie, chwaląc Pana Boga. Ale wskutek przewrotów politycznych w roku 1918/19 — których widownią był Stanisławów p. R. widząc że po opuszczeniu wschodniej Małopolski przez Ukraińców każdy robi karjerę nie pozostał i on w tyle i — wkrótce przeszedł do warsztatów głównych, jako naczelnik jednego z największych oddziałów gdzie dotychczas przebywa, wywołując niemałe wzburzenie wśród pracowników swemi zarządzeniami. Ponieważ do stanowiska naczelnika oddziału warsztatów jest przywiązany tytuł inżyniera, a pan Romanowski przypomniał sobie, że i on gdzieś tam kiedyś chodził koło techniki, umiał tak sprawą pokierować, że Min. Kol. przyznało mu tytuł inżyniera i teraz zajaśniał w warsztacie w swej całej okazałości.

To się właśnie nazywa mieć "szczęście". Nie z zawiści chcemy na szpaltach prasy uwiecznić postać wybrańca losu, inż. Romanowskiego, lecz jedynie dlatego, że z chwilą gdy p. Romanowski poczuł grunt pod nogami, zaczął w warsztacie w ten sposób się urządzać iż jął prześladować członków ZZK. I tak mamy do zanotowania jeden z wielu faktów że gdy werkmistrz przeniósł pewnego pracownika z jednej brygady do drugiej, gdyż tego wymagał interes pracy, inż. Romanowski przekreślił zarządzenie werkmistrza, ponieważ dany pracownik należał do PZK, gdzie należy i p. R. Obecnie pracownik przechwala się, że nikt mu nic nie zrobi, ponieważ jest on kolegą związkowym p. Romanowskiego.

Jak w takich warunkach wygląda stosunek przełożonego do podwładnego, nie trudno określić. Dlatego też zawsze wołamy: "Odpowiedni ludzie na odpowiednie stanowiska".

Najbliższa wojna na Oceanie Spokojnym.

W Londynie ukazała się książka, p. t. "The great Pacific war" (Wielka wojna na Oceanie Spokojnym), której autor H. E. Bywater podaje swoje wojenne przewidywania w formie bardzo interesującej powieści.

Bywater jest zdania, że w roku 1931 musi wybuchnąć wielka wojna między Ameryką i Japonją. W wojnie tej główną trudność stanowić będą odległości. Manila — należąca do Ameryki, odległa jest o 1318 mil morskich od bazy floty wojennej japońskiej w Sarebo, zaś odległość od bazy floty amerykańskiej na wyspach Hawajskich, wynosi 1840 mil. Gdyby Ameryka chciała użyć swej atlantyckiej floty, to odległość wynosi 9190 mil. Trudność, wynikająca z odległości powiększa jeszcze niebezpieczeństwo łodzi podwodnych, tak, że okręty wojenne musiałyby jechać z ogromną szybkością linjami w zygzak.

W zrozumieniu tych trudności amerykańscy znawcy wojskowi liczą się z niezawodną utratą wysp Filipińskich w pierwszej fazie wojny, gdyż niemożliwością byłoby skoncentrowanie w krótkim przeciągu czasu dla skutecznej obrony dostatecznej ilości materjału wojennego, artylerji, okrętów i ludzi. Bywater przypuszcza również, że bezpośrednio przed rozpoczęciem kroków wojennych Japończycy wysadzą w powietrze Kanał Panamski przez co atlantycka flota Ameryki przybędzie do boju z dziesięciodniowem opóźnieniem.

Strategiczna sytuacja będzie więc taka: Japończycy mają Filipiny i wyspę Guam w swoich rękach, a Amerykanie nie posiadają żadnego punktu oparcia w zachodniej części Oceanu Spokojnego. Japonja więc zrazu opanuje sytuację, natomiast Ameryka ma do rozporządzenia całą część wschodnią oceanu do którego dostępu broni flota hawajska oddziały z wysp Aleuckich i Samosa.

W wojnie nastaje przeto martwy punkt. Jedni i drudzy czekają, gotowi do walki, żadna flota nie może jednak zupełnie wyprzeć drugiej. Położenie staje się po kilku miesiącach nie do wytrzymania.

Obie strony pragną jaknajszybszego rozwiązania sytuacji.

Japońskie zakłady przemysłowe, których produkcja obliczona jest na eksport, stają bezczynne, z czego wynikają duże trudności natury socjalnej. W Stanach Zjednoczonych wzrasta nastrój pacyfistyczny i defetyzm szerzy się coraz bardziej. Coraz głośniej odzywają się głosy domagające się zakończenia wojny, choćby kosztem utraty wysp Filipińskich.

Sytuację pozornie beznadziejną ratuje przypadek, jak to się zresztą powtarza w dziejach. Japończycy popełniają duży błąd taktyczny. Z nastaniem kampanji zimowej mobilizują swoje łodzie podwodne i hydroplany i zaczynają niszczyć bezbronne miasto.

Tem ściągają na siebie oburzenie całego świata. Ameryka decyduje się na ofenzywę. Część floty amerykańskiej robi pozorny zwrot na południe, aby zmylić czujność Japończyków. Manewr ten udaje się tem lepiej, że Ameryka ma cały szereg wycofanych z obiegu statków handlowych, którym przy pomocy drewnianych ścian i takichże dział nadaje pozory dużej floty wojennej, tak, że Japonja zmuszona jest część floty skierować również na południe. Dzięki temu udaje się Amerykanom okrążyć flotę japońską koło Yap i odnieść zupełne zwycięstwo.

—:::—

Protokół o sezonowych robotnikach rolnych.

Przez wymianę not w dniu 19. I. 1926 r. między pełnomocnikiem rządu polskiego d-rem Prądzyńskim a pełnomocnikiem niemieckim dr. Zechlinem — został potwierdzony protokół z dn. 12 stycznia 1926 r. dotyczący prowizorycznego porozumienia na rok 1926 co do udających się do Niemiec na pracę polskich sezonowych robotników rolnych.

Prowizoryczne porozumienie reguluje kwestję przechodzenia granicy tam i z powrotem na zasadzie wydawania przez rząd polski bezpłatnych paszportów i zwolnienia naszych robotników sezonowych od obowiązku zaopatrywania się w wizy niemieckie. Porozumienie zapewnia dalej robotnikom polskim zrównanie w warunkach pracy i płacy z robotnikami niemieckimi tej samej kategorji. Zaznaczając obustronne życzenia definitywnego załatwienia całokształtu kwestji robotników sezonowych, protokół oznacza kwiecień, jako termin do dalszych rokowań i stwierdza, że sprawa ubezpieczeń od wypadku robotników sezonowych załatwioną będzie na podstawie projektu międzynarodowej konwencji genewskiej z dn. 5-go czerwca 1925 r.

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE KOMITETU OBWOD. P. P. S. dla wschodniej Małopolski odbędzie się we Lwowie 2. lutego br. o godz. 10-tej rano.

Porządek dzienny zostanie podany w zaproszeniach imiennych.

Program wykładów Komisji Oświatowej P. P. S. na styczeń 1926.

ORGANIZACJA	NAZWISKO PRELEGENTA	TYTUŁ WYKŁADU
Czwartek 28 stycznia o g. 7 wiecz. Związek Metalowców	tow. Dr. Hollender	»Prawo międzynarodowe a Liga Nar.«
Czwartek 28 stycznia o g. 5 wiecz. Związek Murarzy	tow. Cegłowski	»Robotnik a sztuka«
Piątek 29 stycznia o g. 7 wiecz. Związek Prac. Gminnych	tow. Dr. Herschtal	»Zadania socjalistów w gminie«
Niedziela 31 stycznia o g. 10 rano Stowarzyszenie »Zgoda«, Piesza 2	tow. Löwenstein	»Warunki gospodarczego rozwoju Polski«

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE:

Czwartek godz. 7'30 wiecz. „Żółta rękawiczka“.

Piątek o godz. 7'30 wiecz. „Żydówka“. Gośc. występ Stanisława Gruszczyńskiego

Sobota o godz. 3'30 popoł. „Świerszcz za kominem“. Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota o godz. 7'30 wiecz. „Kredowe koło“. Premiera

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI (ul. Słoneczna).

Czwartek o godz. 7'30 wiecz. „Hrabina Marica“. Gościnny występ Heleny Miłowskiej.

Piątek o godz. 7'30 wiecz. „Medaljon Prababki“.

Sobota o godz. 3.30 popoł. „Pan Minister“. Ceny zniżone popołudniowe

Sobota o godz. 7'30 wiecz. „Marjetta“

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO (ul. Gródecka 2):

Czwartek o godz. 7'30 wiecz. „Hau-Hau“

Piątek o godz. 7'30 wiecz. „Hau-Hau“.

Sobota o godz. 7'30 wiecz. „Hau-hau“.

SALA POLSKIEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO: Piątek. 29. stycznia. Wieczór Tańców artystycznych światowej sławy artystów Niny Pawliszczewej i Feliksa Parnella w kostjumach rozmaitych epok.

—:::—

„HAU-HAU“. Wobec nadspodziewanego sukcesu sztuka angielskich pisarzy grana będzie bez przerwy do końca bieżącego tygodnia.

„BARTEL TURAZER“, emocjonujący dramat osnuty na tle życia robotników w 3 aktach F. Langmanna, napisany oryginalnie a wystawiany ongiś za dyrekcji śp. T. Pawlikowskiego w Teatrze Wielkim zostanie odegrany z okazji 36-tej rocznicy pierwszego strejku drukarzy lwowskich. w sali własnej „Ogniska“, ul. Piekarska 18. w niedzielę dnia 31. stycznia 1926 o godzinie 7-mej wieczorem. Przedstawienie poprzedzi krótkie przemówienie Przewodniczącego Organizacji drukarzy. Andrzeja Kusyka. Nowe dekoracje malował art. malarz Karol Zajączkowski. — Reżyseruje M. Lech. — Bilety wcześniej do nabycia codziennie wieczorem w kantynie drukarzy. Piekarska 18. w podwórzu.

GOŚCINNE WYSTĘPY ZNAKOMITEGO TENORA STANISŁAWA GRUSZCZYŃSKIEGO. rozpoczną się w piątek. bież. tygodnia w operze „Żydówka“. w której ten artysta stwarza szczytną kreację Eleazora. Partnerką jego w partji Racheli będzie p. Platówna. Dalsze gościnne występy świetnego gościa nastąpią w operach „Trubadur“ i „Carmen“.

„CZARNE RÓŻE“ przepyszna operetka popularnego kompozytora Goetzego. będzie najbliższą premierą w Teatrze Nowości. w opracowaniu pp. reżysera Tatrzańskiego. kapelmistrza Seredyńskiego i baletmistrza Cesarskiego.

Towarzysze Murarze!

Roczne Walne Zebranie

odbędzie się dnia 31. stycznia 1926, o godz. 10 rano ul. Cłowa l. 6. Obecność wszystkich członków konieczna.

Iwaniuk, sekr. Wolski przew.

Z ruchu zawodowego.

TOWARZYSZKI I TOWARZYSZE Z DROHOBYCZA! W niedzielę. dnia 31. stycznia br. o godzinie 10-tej w sali Kasy Chorych odbędzie się Ogólny Wiec w sprawie bezrobocia. Przemawiać będą tow. tow. delegat Komitetu obwod., dyr. Jaroszewski. Melnarowicz, Koczoń. Kolasz. Szyfurka i Grynda

Za Radę Robotniczą P. P. S. w Drohobyczu.

Kazimierz Koczoń sekretarz. M. Melnarowicz przewodniczący.

—:::—

Program wykładów TURA w Borysławiu

w sali Domu Ludowego. Początek o g. 10

31. I.	Dr. L. Grosfeld	»Prawa i obowiązki obywatela«
7. II.	Sokołowski	»Siła twórcza proletarjatu«
14. II.	dtto	dtto
21. II.	Br. Skalak	»Polityka narodowościowa«
28. II.	dtto	dtto
7. III.	Dr. S. Herschtal	»Ustawodawstwo robotn.«
14. III.	Skrzyszewska	»Szkolnictwo i oświata w Polsce«
21. III.	dtto	dtto

Bezpłatne ogłoszenia dla poszukujących pracy.

Bezrobotnym — nie mającym biur pośrednictwa pracy przy organizacjach — zamieszczamy jednorazowo bezpłatne ogłoszenie objętości do 10-ciu słów.

WYCHOWAWCZYNI izrael. umiejąca szyć, rozumiejąca gospodarstwo, przyjmie posadę, najchętniej na wyjazd. Zgłoszenia do Adm. Dziennika Lud. pod »Wychowawczyni«.

INTELIGENTNY mężczyzna poszukuje jakąkolwiek posadę w biurze. Wiadomość do Admin. pod »Inkasent«.

POSZUKUJĘ posady dozorcy. — Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod »Dozorca«.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77 — Tel. 496.